

Pieśń dwunasta. Pani domu śpiewa



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

CZYŚCIEC

Pieśń dwunasta. Pani domu śpiewa

Jestem panią domu, jestem bardzo zajęta sobą
Muszę włożyć braki kwiatów w brak wazonu
Muszę rozmazać ten kurz z popiołu na meblach
Zabrakło mi środków czyszczących niestety
Nic nie jest przygotowane na przyjęcie gościa
Nie jestem ubrana dość wytwornie, nieumalowana
Misternie trzeba dobierać garderobę na wieczór
potem będą się z pani podśmiewać po cichu
że pani domu nie wygląda dobrze, zestarzała się
ostatnio
Będą ciągle komentować każdy szczegół ubrania
Dobór właściwych dodatków do całości kreacji
Wszystko komponuje idealny porządek i ład
A ty przyszedł w moje nieprzygotowanie, teraz
Przepraszam cię za mój bałagan ciągly w środku
wszystko przez roztargnienie, przez wspomnienia
nie mogę powrócić ze spokojem do prac domowych
Prowadziłam dom mojej siostrze, przez całe życie
Ona przez lata bardzo ciężko chorowała i śmieciła
Zajmowałam się porządkami odpowiedzialnie, sama
wstydziałam się jej wolnego umierania przed innymi
Nie mogłam patrzeć, jak boleśnie odchodziła, umieraj już
Trwało to tak strasznie długo, na co czekasz, zbieraj się
Marzyłam o samotności i o tym, by umilkła, umieraj już
Miałam dosyć jej mycia, przewijania, karmienia już
utrzymywania wszystkiego w porządku, zdychaj szybko
To wszystko trwało latami, umieraj już, umieraj już
Opieka nad nią była taka męcząca, nie mogę już patrzeć
Nadszedł w końcu ten dzień, chwalcie boga, ach-lleluja
którego jutrzeńki z dawna oczekiwałam z przekąsem
Siostra zmarła, nie obudziwszy się, nie poprosiła mnie
jeszcze o tę ostatnią przysługę podtarcia jej tyłka
mogła się przecież zesrać ze strachu, przed końcem
Po jej pogrzebie zostałam nareszcie sama w swym domu
Poślubiłam podczas tajemnej uroczystości siebie dla siebie
aby nikt nie rujnował pedantycznej sterylności dywanów
Wspomnienia błękitne grzybem odkładały się na ścianach
Pani domu prowadzi dom pełen bezpieczeństwa i ciepła
Pani domu kocha porządek przez lata, nic nas nie rozłączy
Unikałam ludzi ciągle odwiedzających z podarkami lichymi
Tą idealną harmonię mojego skrytego domu naruszyliby Oni
Raz dziennie chodziłam na targ po zakupy, by przyjrzeć się

tym ohydny twarzą, brudnym, rozmnażającym biedę
Jak coś takiego można zaprosić do siebie, do domu?
Lecz ich nie powstrzymałam, do Viniale zakradł się gość
Tak jak ty tutaj zjawił się niespodziewanie, niezaproszony
Włamywacz wskoczył przez uchylone okno w dachu
Wysłałam w nocnej koszuli sprawdzić, kto hałasuje i broi
gdy zapaliłam światło, napastnik, którego nie rozpoznałam
rzucił się na mnie, zaczął mnie dusić brudnymi rękami
Czy Pani sobie to wyobraża, brudnymi łapami na mą szyję?
Gdy wytrącał ze mnie ostatnie oddechy rytmiczne
przypomniła mi się twarz mojej siostry odwracającej wzrok
odliczającej start swojej nowotworowej rakiety w gwiazdy
Gdy ostatni mój oddech został powstrzymany rybną dłonią
przymknęłam oczy na chwilę, wtedy w moim czystym domu
poczułam przeciąg

Nie było Obcego i mego ciała pod kredensem gotyckim
Chciałam pozamykać okiennice przed burzą, co nadciągała
Przeciągi są niezdrowe i można ciężko się rozchorować
Każde okno mojego domu było otwarte na roścież, hukalo
więc zamykałam szczelnie moje sumienie na każde pytanie
Na strychu w ostatnim lufciku zapytano mnie
o moje przyznanie się do brudu
więc go ze złością zatrasnęłam
by się nigdy więcej nie otwierał
Podmuchy wiatru wydają się czasem
jakimś nawoływaniem z daleka
jeżeli wpadną w jakieś szczeliny

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-dwunasta-pani-domu-spiewa>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).